

Nr. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Data 5 marca

1946r. p.e. Sędzia Okręgowy Sędzcy II rejenu Sadu

Okręgowego w Warszawie Alicja Gernaszewa deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała wiecej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.109 k.p. pęczę świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Stanisław Kiełek*  
 Data urodzenia *5/2 1897r*  
 Imię rodziców *Maria Franciszek*  
 Zajęcie *krancowa*  
 Wykształcenie *niepełne*  
 Miejsce zamieszkania *Żłota 55a m. 44 Warszawa*  
 Wyznanie *n-koł*  
 Karalność *niekarany*

Dn. 26 maja 1943r. posił mi się dostał aresztowany przez żandarmów niemieckich na stacji kolejowej w Łochowie. Jak mi później posił mówił, przyczyną aresztowania było to, że przechodziły żandarmi między innymi znowa, które posił pamiętał do swojej wioski „i tak Niemcy w skórze żandarm”. On żandarm odrazu miesiąc mego życia, służba i reprezentant do wojskowej policji granicznej. Po 4-5 dniach posił mi się dostał upierwiony do Treblinki i tutaj nawiązałem z nim kontakt w przedmiotowej policji polskiej-granicznej. Po dwóch miesiącach dostojem również posił ze szpitala w Krasnym Słone (p. Wągrowski lub Józefowski) że posił tam został przesłany z powodu zapalenia skóry. W tym czasie miesiąc funkcjonuje w szpitalu. Widać było wygląd - skropnie wychudły jak niołek; posił który ważył 86 kg., po 2 miesiącach. Jakiś czas w Treblince ważył: 46 kg. Mój miłoś:

zawiał, że był niemił bezwartościwy bity. Najbardziej kłopotliwym  
obozowi jaskini gromadzi, zidriotom nie wiele usia licze  
słowy molerem, no szlach, wogach, fiesch, i danych nitach.  
moj mi nie miogi chodzie. W takim samym stanie moji  
dawali się i mi chony - zginione z Stou w Treblince, których  
zidriotom w szpitalu, między innymi w chony - Marwick /inni.  
nie i wozem nie moim /ofiarował mi, że był tak z bity, że cioto  
było <sup>odbił</sup> od kosi i code rine. Moji mi ofiarował, że przez  
coy era jefo jofyta w Treblince, daktost on, jak imi zginione  
jebanie denturochnie w rizeg duca, skrawajace się tyllio z mysz.  
towanej angli, p w tym nie zioej. Szali myszy nie ofy ch od szlach  
podrogi, jufyngi tyllio danyym ubranie. Gdy jeden z zginion  
zdolży ralie niemił, wtychmiost z Niemiec i skłoty stou  
szalił of. Gdy jufyngi p of tyndnich jofyta w szpitalu  
jufyngi jofecnie jofyngi do Stou, doformogtam usiozi do  
niecerki ze szpitala. —

Moji mi jefo przez jesien era wchynat się w Wamuzie, a wotygnie  
skynnot jofyngi jofa Wamuz. pny robotach ~~budowlany~~ usiozi  
wrostnych /w jofny niemił /nie jofyngi /). Dn. 8 [X. 1943r.  
byam era z usiem no choren Gromadzi, był z nowi ko.  
lega usia niemił jofyngi, który era z nim miot  
stajsi prace. W jofnej chibi podendo do nos 5 cyfilych  
Niemców z roboterami, wriclowali nos, wbrali chody, ~~otz~~  
jofyngi, era bergai usia i jefo koloty. Wyprochawili  
nos jofal Dzone. Tu stody dwa myte ramochody, do których

S. Guckowa

korono nam zissó. Zaicili nos do Sestepo z Al. Juchta, 3  
 mie zprochodilo do jehnej celi, meicupru do imej. Wfas godim  
 jónij intetam senone no barannie, jytano mie neresitso  
 o stonuki w dwinie oraz o to do jehnej organizaciji naterij moij  
 mozi. W jehis čas jónij, ~~tedže~~ spurotem z celi, sy naterij  
 obelochodicy z niedeleha / dursi cel nie bydy vambuzitaj / ofto mesta  
 i Ansa „O Bni, o Jem“ oraz sy naterij odgrosy w dwinie.  
 Tego ranejs dnio wbrano nos z codis gupra wóv vambuchodem  
 cigarowym no Farišk, z mejiem vambuziac' nie mojtano, foz  
 nieszai meicupru i kolisty bydy osobno vambuzenane. To dnich  
 hyp dwinch dorie dwinam niz od odchitosej zisienis, ie mozi taja  
 nij wstat vambuzelany z publicnej ofschuciji, ktore niz odlytia  
 26 /~~8~~ 1943r., jny ul. Lenno 3/5. To rano mi porochivano z  
 Sestepo, gdy vambuzam niz tam furtimie no barannie, jytano  
 mie rano o to, do jehnej organizaciji naterij moij  
 mozi, w trakeie teps porochist mi „getapovisee“, ie mozi moij  
 wstat stracony <sup>an. 26 IX - 1943r.</sup> jmensaz pracovat no nkwetj Fonistosa Nieruichkogo.  
 Je bytam no Farišku pree 2 mienisee, jonyim wstatem  
 vambuzimie stantjed pree kumfom mojijo is 20002 r. Pree  
 cooy no jolytu no Farišku pracovat tam jeko krasovna  
 valseil. „vichitaj“, odchoditaj „puytajo“ „vambuzelany“ dypis „26 /~~8~~ 1943r.“

O dnytkano  
 St. Kielakova

p. o Jechie A. Ge